

Andrzej Chodubski

Gdynia 2010 w świadomości studentów

Zeszyty Gdyńskie nr 5, 13-23

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Chodubski

Gdynia 2010 w świadomości studentów

10 lutego 2006 r. z okazji 80. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich na łamach „Kuriera Gdynskiego” (Wydania jubileuszowego) skierowano do czytelników pytania: Czy istnieje magia Gdyni? Czy jest to miasto, które ma ducha? Czy spełnia oczekiwania społeczne? Czy ma wady? itp. Pytania te postawiono też przedstawicielom życia publicznego oraz wybranym obywatelom miasta w wieku od 80 do 10 lat. W zaprezentowanych wypowiedziach ujawnia się duże przywiązanie mieszkańców do tego miasta. Np. 80-latka Stanisława Kałżyńska stwierdziła: *„Całe życie spędziłam tutaj i za żadne skarby nie zamieniłabym jej (Gdyni – A.Ch.) na inne miasto. Jestem dumna z modernizacji, jaką przechodzi Gdynia. Podoba mnie się odnowiona ulica Świętojańska, choć szkoda, że straciła trochę ze swego dawnego stylu”*; 30 latek Robert Czyżykowski zauważył: *„Inne miasta są do siebie podobne. Dla Gdyni trudno znaleźć odpowiednik – jest morze, piękny Trójmiejski Park Krajobrazowy, efektowny klif – to jej wyróżnik. Gdy komuś mówię, że jestem z Gdyni, ludzie patrzą na mnie z lekką zazdrością (...) Nie mógłbym zamienić jej na żadne inne miasto. Tu zamierzam spędzić resztę życia”*¹. W opiniach społecznych zwraca się uwagę na warunki geograficzno-przyrodnicze, ich specyfikę turystyczną, wypoczynkowo-relaksacyjną, na proste relacje społeczne, kształtowane przez instytucje infrastruktury społecznej, a w tym przede wszystkim szkoły oraz instytucje edukacyjne i kulturowe.

W pogłębionej refleksji poznawczej, poszukując odpowiedzi na pytania dotyczące tożsamości społeczno-politycznej, a w tym nowoczesności Gdyni i jednocześnie przywiązania do wartości odrębności tożsamościowej ujawniają się liczne antynomie, rozbieżności, niekompatybilność opcji. Z jednej strony, wyraża się opinie, że jest to miasto zorientowane na promocję nowoczesności, wyzwań globalnych, postępu naukowo-technicznego, informacyjności, rozwiązań politycznych (wolnościowych, samorządowych, unijności), tolerancji dla różności kultur i subkultur, przestrzegania prawa; z drugiej zaś – wskazuje się, że obserwuje się w niej znaki tradycyjnej małomiasteczkowości; nie jest ona podmiotem znaczącej pozycji ekonomicznej, sytuującej go wśród typowych aglomeracji życia gospodarczego; nie jest znaczącą aglomeracją zwłaszcza pod względem demograficznym na tle porównawczym do miast świata, Europy i Polski; nie jest też znaczącym ośrodkiem życia naukowego,

¹ „Kurier Gdynski” nr 6, z dn. 10 lutego 2006 r., s. 4-9.

artystycznego, kulturalnego. Kierunki dalszego rozwoju miasta budzą liczne sprzeczności, m.in. dużą nośność polityczną (decyzyjną) ma problem przeobrażania miasta w ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy, bądź urzeczywistniania w nim funkcji portowych. W strategii rozwoju miasta, nakreślonej w 1998 r. wyzwania te zostały ukazane integracyjnie. Wskazano na wagę idei przekształcenia aglomeracji gdyńskiej w europejską metropolię (europol), podkreślając, m.in. „*Umiejętne wykorzystywanie atutu położenia oraz potencjału portów i miast aglomeracji gdyńskiej pozwoli na osiągnięcie przez nią pozycji europejskiego bieguna wzrostu, centrum międzynarodowego handlu i biznesu, milionowego ośrodka nowoczesnego przemysłu i usług. Wyrazem tego jest powstanie w mieście World Trade Center Gdynia i World Trade Center Gdynia EXPO oraz starania o ulokowanie bazy NATO*”².

Postrzeganie kondycji kulturowej Gdyni w 2010 r. stało się przedmiotem analizy poznawczej na podstawie wypowiedzi pisemnych studentów uczelni trójmiejskich, a przede wszystkim Uniwersytetu Gdańskiego. W formie pytań otwartych wyraziło opinię o tożsamości miasta, jego przeobrażaniu się i perspektywach dalszego rozwoju ok. 300 osób, w tym ok. 1/3 zamieszkujący w nim od urodzenia. Opinie – wypowiedzi uzyskano w styczniu i lutym 2010 r.

W pytaniu, dotyczącym źródeł pozyskiwania wiedzy, informacji o mieście, jego mieszkańcach, dziejach, życiu kulturalnym oraz rzeczywistości gospodarczej ok. 90% wskazało przekaz medialny, a w tym przede wszystkim z bezpłatnej prasy i biuletynów lokalnych oraz telewizji i radia. Podkreślano odczuwalny brak opracowań specjalistycznych, a w tym dotyczących dziejów miasta, kultury, przemian dokonujących się po 1989 r. Na rynku księgarskim spotyka się przede wszystkim ogólne opracowania o charakterze przewodnikowym; w zbiorach bibliotecznych występuje niedobór literatury o współczesności. Podstawowe są w tym względzie opracowania: 1) *Encyklopedia Gdyni*, pod red. M. Sokołowskiej, I. Grecznik-Filipp, W. Kwiatkowskiej (Gdynia 2006), 2) S. Kitowski, M. Sokołowska, *Ulice Gdyni. O historii i patronach* (Gdynia 2009) i K. Małkowski, *Bedeker gdyński*, (Gdynia 2001).

Definiując tożsamość Gdyni jako społeczności lokalnej, poszukiwano odpowiedzi na pytania dotyczące: 1) Przestrzeni, a w tym jej granic, 2) Integracji społeczeństwa przez infrastrukturę życia publicznego, 3) Historii, 4) Zwyczajów, obyczajów, upowszechnianych wzorów kultury, 5) Specyfiki gospodarczej.

W świadomości studentów Gdynia jawi się jako bardzo dobrze usytuowane miasto w przestrzeni europejskiej. Decyduje o tym nadmorskie położenie, nad Zatoką Gdańską, gdzie są dogodne warunki do rozwoju gospodarki morskiej, połączeń transportowych, jak też przede wszystkim rozwoju nowoczesnego życia miejskiego i tworzenia centrum szeroko rozumianego biznesu i wypoczynku. Zwraca się uwagę na duże urozmaicenie krajobrazu miasta zajmującego powierzchnię 136 km² (zajmującym 14 miejsce pod względem powierzchni w kraju), a w tym ok. 45% zajmują lasy i tzw. tereny zielone. W krajobrazie miasta zwracają uwagę: w centrum miasta Kamienna Góra (47,9 m n.p.m.), Kępa Redłowska o najwyższym wzniesieniu

² *Strategia rozwoju Gdyni. Cele rozwoju, zadania realizacyjne*, Gdynia 1998, s. 36.

wynoszącym 90,8 m n.p.m., mającym nadmorskie krawędzie stromo zniżające się ku morzu oraz Kępa Oksywska wznosząca się na wysokości 40-60 m n.p.m.

Mimo popularyzowanej wiedzy o mieście jako ważnym kurorcie: „Gdynia jest najważniejszą, najbardziej ożywioną kąpielami morskimi w Polsce miejscowością (...) sama plaża jest bardzo wąska i piękna (poniekąd lepsza od Sopotu). Istnieją łazienki i pomost, do którego mogą przybijać mniejsze statki. Jest Dom Zdrojowy z salą do zebrań, szereg pensjonatów i restauracji”³. W rzeczywistości, mimo nadmorskiego położenia, w Gdyni nie ma przestrzeni plażowej, spełniającej w zadowalającym stopniu oczekiwania turystów. Mieszkańcy miasta w celu zażywania kąpeli morskich udają się w przestrzeń Półwyspu Helskiego, Karwi, Dąbek.

W świadomości studentów nie ujawnia się wyraźnie zarysowany podział administracyjny miasta, a w tym na dzielnice i ich granice. Spośród 22 dzielnic wymienia się najczęściej nazwy dawnych podgdzińskich osad i wsi, powiązanych linią kolei SKM i wymienia się zwykle: Orłowo, Redłowo, Śródmieście, Grabówek, Chylonię, Cisową, a nadto Karwiny, Witomino, Obłuże, Oksywie. Niektóre z dzielnic, jak np. Mały Kack, Wielki Kack, Dąbrowa czy Babie Doły postrzega się jako odrębne miejscowości.

W identyfikacji przestrzennej miasta ważne miejsce zajmuje ul. Świętojańska, mająca 1866 m długości, położona 22,5 m n.p.m. Zauważa się, że ulica ta jest swoistą wizytówką miasta. Mimo że nie jest tzw. deptakiem, to koncentruje się przy niej życie turystyczne; jest miejscem spacerowym dla mieszkańców miasta i turystów. Charakteryzowana jest często emocjonalnie, np. „Ulica Świętojańska jest syntezą prawdziwego życia miejskiego; jest sercem miasta bez istnienia której nie wyobrażam sobie życia miejskiego – robienia zakupów, załatwiania spraw urzędowych, odwiedzania kawiarni, skupiania się na modlitwie w kościele pw. Najświętszej Marii Panny” (studentka Uniwersytetu Gdańskiego, styczeń 2010 r.), „Mieszkam od urodzenia i kocham to miasto. Nie potrafię tego dobrze wytłumaczyć, ale jeśli przez kilka dni nie odwiedzam sklepów przy ulicy Świętojańskiej zaczynam tęsknić za nią. Po przebudowie wygląda ona rewelacyjnie” (studentka Ateneum – Szkoły Wyższej, styczeń 2010 r.).

Infrastruktura miasta: szkoły, instytucje ochrony zdrowia, uczestnictwa w kulturze, urządzenia sportu i rekreacji również postrzegane są pozytywnie, z podkreśleniem wizji ich dalszego rozwoju, unowocześniania na miarę nowych wyzwań cywilizacyjnych.

W strategii rozwoju miasta ważne wyzwanie zawiera się w urzeczywistnianiu idei „miasto bezpieczne i wygodne”. Założeniem strategicznym jest nadanie aglomeracji gdyńskiej statusu metropolii⁴.

Stan infrastruktury postrzega się dychotomicznie. Z jednej strony wskazuje się na jej dekapitalizację, zwłaszcza bazy edukacyjnej, wychowawczej, placówek ochrony zdrowia, z drugiej zaś zauważa się budowę nowoczesnych obiektów usługowo-

³ L. Krzyżanowski, *Gdańsk, Sopot, Gdynia. Przewodnik*, Warszawa 1970, s. 215-216.

⁴ Kongres Obywatelski, *Rozwój przez wspólnotę i konkurencyjność* (Tezy - streszczenie wystąpień, artykuły towarzyszące), Gdańsk 2007, s. 115-128.

handlowych, przeprowadzanie remontów kapitalnych budynków i modernizacji. W tzw. starych zasobach infrastruktury zwraca się uwagę na wprowadzanie informatyzacji, urządzeń specjalistycznych do świadczenia usług. W świadomości studentów ujawnia się nadzieja na zmiany ukierunkowane na polepszenie infrastruktury na miarę oczekiwań i wyzwań czasu. Wskazują np. „*zasmuca stan szpitala przy pl. Kaszubskim, małe sale, odwiedzający najbliższych czuje się jak intruz, nie ma na czym usiąść, nie ma możliwości rozmowy z chorym, bez zakłócania uwagi innych, stan sanitariatów nie przystaje do potrzeb człowieka w XXI w.*” (studentka UG); „*moje szkoły podstawowa i ogólnokształcąca – w swym wyglądzie zatrzymały się w czasie, dlatego są moje; myślę, że ja się nie zmieniam*” (studentka UG); „*nie podoba mi się duży ruch, ilość samochodów w mieście. Będąc w Gdyni nie można znaleźć wolnego miejsca parkingowego. Gdybym miała możliwość zafundowania czegoś Gdyni – to rozbudowę dróg i parkingów*” (student UG); „*nie podobają mi się ulice w Gdyni, gdy zdawałam egzamin na prawo jazdy natrafiałam wszędzie zakazy i zmieniające się znaki. Dużo razy zdawałam egzamin, mogę dodać, że nie oceniam pozytywnie również pracy egzaminatorów*” (studentka Ateneum – Szkoły Wyższej); „*W Gdyni nie ma żadnego planu miasta, który ułatwiłby poruszanie się po aglomeracji, potrzebna jest rozbudowa i lepsza prezentacja plaży, dużej hali koncertowej, stadionu żużlowego, nowoczesnej komunikacji*” (student UG); „*Gdynia wymaga gruntownego remontu centrum miasta, odnowienia fasad budynków, nie zachęca do podziwiania przedwojenna zabudowa, zniszczone fasady budynków i wmieszane między kamienice bloki z wielkiej płyty; zaniedbane są deptaki wzdłuż linii brzegowej morza; nie podoba mi się pomalowany na niebiesko okręt „Błyskawica”; za mało jest zieleni, za dużo betonu*” (student UG).

Pozytywnie postrzega się rozwój szkolnictwa wyższego. Zauważa się, że w mieście tym studiuje ponad 16 tys. osób. Istnieje 9 placówek edukacji na poziomie wyższym, tj. 1) Akademia Morska – ok. 6,7 tys. studentów, 2) Akademia Marynarki Wojennej – ok. 2,8 tys., 3) Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu, 4) Uniwersytet Gdański (Wydział Oceanografii i Geografii) – 1,6 tys., 5) Pomorska Wyższa Szkoła Humanistyczna – 1,4 tys., 6) Wyższa Szkoła Zawodowa Pielęgnacji i Urody w Poznaniu. Wydział Zamiejscowy – ok. 0,5 tys., 7) Wyższa Szkoła Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych – ok. 0,4 tys., 8) Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej – 0,4 tys., 9) Filia Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego – 0,2 tys. Szkolnictwo ukierunkowane jest na edukację morską oraz humanistyczną i społeczną. Znaczący jest udział w tej edukacji mieszkańców Gdyni. W szkolnictwie morskim obserwuje się nierzadko kontynuację tradycji rodzinnej; znaczący jest udział dzieci marynarzy oraz szeroko rozumianych ludzi morza. Absolwenci gdyńskich szkół nierzadko podejmują pracę zawodowa w przestrzeni kulturowej miasta. W wyrażanych opiniach studentów Gdynia jest miastem otwartym na wyzwania przemian europejskich, a zatem jej władze

będą starały się sprostać wyzwaniom gospodarczym, a wraz z nimi uregulowaniu w zakresie zatrudnienia. Zauważa się, że młodzi ludzie znajdują w mieście zatrudnienie właściwie wynagradzane. Wskazuje się np., że większość mieszkańców „żyje z handlu oraz różnego rodzaju interesów, nie zawsze legalnych” (student Ateneum – Szkoły Wyższej). Szkolnictwo wyższe jest przedmiotem uwagi władz miasta; zwraca się uwagę na kształcenie ukierunkowane na najnowsze wyzwania przemian kulturowo-cywilizacyjnych⁵.

Istotną wagę przywiązuje się do rozwoju placówek przedszkolnych (73), szkół podstawowych (40), gimnazjalnych (31), specjalnych przysposabiających do pracy (2), zasadniczych zawodowych (7), liceów ogólnokształcących (19), liceów profilowanych (5), techników (15), szkół artystycznych (2), policealnych (47) oraz szkół dla dorosłych (gimnazjalnych (1), zasadniczych zawodowych (1), liceów ogólnokształcących (13) oraz techników (5))⁶. Obok tradycyjnych form edukacji zwracają uwagę inicjatywy społeczne, m.in. realizowane przez Młodzieżowy Dom Kultury (formy aktywizacji artystycznej, językowej), YMCA (formy organizacyjne, wychowawcze, nauczania języków obcych)⁷, Gdyński Uniwersytet Trzeciego Wieku (aktywność intelektualna seniorów oraz wdrażanie projektu kształcenia na całe życie). Stan edukacji postrzega młodzież pozytywnie. Wskazuje się na zaangażowanie władz samorządowych w prawidłowy jego rozwój wyrażający się w gwarantowaniu właściwej, nowoczesnej bazy edukacyjnej, trosce o podniesienie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców, promocji wartości integracji środowiskowej przez wspieranie różnych form edukacji pozaszkolnej. Zwraca się uwagę na systematyczne odchodzenie ze szkół podstawowych roczników wyżu demograficznego; stawia się pytania, czy w tej sytuacji utrzymana zostanie liczba placówek oraz kadra nauczycielska.

Nowym zjawiskiem jest wzrost liczby placówek edukacji ogólnokształcącej. Powstają one przede wszystkim na bazie budynków i kadry nauczycielskiej szkół podstawowych. Rzeczywistość ta w opinii społecznej nie jest w pełni akceptowana. Zauważa się, że nierzadko nauczyciele wywodzący się ze szkół podstawowych w nowych rolach nie wypełniają wyzwań edukacji na poziomie myślenia młodzieży, a przywiązują w dalszym ciągu dużą wagę do procesu wychowawczego. Młodzież wywodząca się z Gdyni zwykle wyraża jednak przywiązanie i swoją dumę do swych szkół; szczególnie podkreśla się dumę z uczęszczania do II i III liceów ogólnokształcących.

W świadomości studentów nośne są informacje, że Gdynia jest: 1) miastem młodym, nowoczesnym, otwartym na wyzwania przemian cywilizacyjnych, 2) powstała na bazie małej osady rybackiej, 3) po I wojnie światowej była symbolem polskości nad Morzem Bałtyckim, 4) od 1926 r. jest miastem portowo-stoczniovym,

⁵ <http://www.pfo.net.pl/ui-pomorski-kongres-obywatelski/wystapienia-sprawozdanie>

⁶ Dane uzyskane z Urzędu Miasta Gdyni. Samodzielny referat Analiz Statystycznych, w lutym 2010 r.

⁷ <http://www.gdynia.ymca.pl/htmla/gdynska/index.php>

sytuującym się wśród ważnych podmiotów światowego życia morskiego, 5) ośrodkiem Marynarki Wojennej oraz infrastruktury z nią związanej, m.in. w której znajduje się Akademia Marynarki Wojennej. Zarówno lokalna społeczność Gdyni, jak i młodzi ludzie edukujący się na uczelniach Trójmiasta sytuują miasto w przestrzeni kaszubskiej.

Rozwój miasta w świadomości społecznej dyktowały decyzje polityczne, a w tym postanowienia Traktatu Wersalskiego, ustanawiające z Gdańska – wolne miasto⁸, w związku z tym z powstały ograniczone możliwości Polski w dostępie do morza jako portu. Jego zbudowanie stało się koniecznością dziejową. Gdynia stała się też ważnym punktem strategii obronnej Polski, 28 listopada 1918 r. zapadła decyzja o utworzeniu w niej polskiej marynarki⁹.

W świadomości społecznej utrwaliła się data 10 lutego 1926 r., tj. ukazanie się rządowego rozporządzenia o podniesieniu Gdyni do rangi miasta. Istotną rolę w tym względzie pełni nazwa jednej z głównych ulic w mieście „10 lutego”. W pamięci mieszkańców Gdyni, jaki i szerokich kręgów społeczeństwa polskiego jest obchodzone Święto Morza¹⁰. Pierwsze z nich odbyły się 31 lipca 1932 r. Przybywały na nie najważniejsze czynniki władzy politycznej (m.in. prezydent RP) oraz tysiące osób z całego kraju. Organizatorem uroczystości była Liga Morska i Kolonialna. W pamięci gdynian i społeczeństwa polskiego tkwią informacje o uruchomieniu 11 marca 1930 r. regularnej linii pasażerskiej z Gdyni do Nowego Jorku przez Atlantyk oraz o podniesieniu bandery w lipcu 1930 r. na żaglowcu „Dar Pomorza”, a w maju 1936 r. rozgłos zyskał transatlantyk MS. „Batory”. Stał się on też atrakcją turystyczną. W czasie pobytu w Gdyni był zwiedzany przez szerokie kręgi społeczeństwa. 30 marca 1971 r. przekazany został na złomowiec w stoczni w Hongkongu.

W świadomości gdynian, a w tym młodzieży studenckiej pozostaje gehenna II wojny światowej¹¹. 19 września 1939 r. przemianowano nazwę miasta na Gotenhafen. Stała się ona bazą wojskową Kriegsmarine (Marynarki Wojennej) i Luftwaffe (lotnictwa). Stocznia stała się placówką wojenną, Szkoła Morska – służyła szkoleniu kadr dla Kriegsmarine. Od pierwszych dni września 1939 r. eliminowano z niej Polaków, przez masowe aresztowania, eksterminację w Lasach Piaśnickich, wywiezienia do obozów koncentracyjnych i obozów pracy, jak też wysiedlenia 120 tys. mieszkańców. W 1939 r. w mieście przeżyło ok. 30 tys. osób. Szczególne były ostatnie miesiące wojny. Do miasta kierowała się niemiecka ludność zamieszkująca ziemię polskie oraz kraje nadbałtyckie, która „uciekała” przed zbliżającym się frontem

⁸ Por. S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Warszawa 1971; A. Chodubski, *Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2000.

⁹ Por. G. Piwnicki, B. Zalewski, *Tradycje bojowe i dzieje Morskich Pułków Strzelców 1 wejherowskiego i 2 gdynińskiego (1920-2000)*, Gdynia 2008.

¹⁰ K. Małkowski, *Bedeker gdyński*, Gdańsk 2001, s. 308-311.

¹¹ *Dzieje Gdyni*, pod red. R. Wapińskiego, Wrocław 1980, rozdz. XIII.

ze Wschodu. Z Gdyni starano się ewakuować na Zachód. Wtedy też odbyło się bombardowanie miasta przez siły alianckie (amerykańskie, brytyjskie, radzieckie).

Wydarzeniem o szczególnej nośności stało się zatopienie 30 stycznia 1945 r. statku wycieczkowego „Wilhelm Gustloff”, na którym było ok. 10 tys. uciekinierów. Uratowało się ok. 600 osób. Ofiary katastrofy pochowano na cmentarzu Witomino. Wiedzę o gehennie wojennej z dużym zaangażowaniem przekazują nauczyciele w edukacji szkolnej. Nieodosobnione są opinie studentów: *„na lekcjach historii moi nauczyciele historii zarówno w szkole podstawowej, jak i w liceum omawiając wydarzenia II wojny światowej wskazywali na bohaterką obronę Wybrzeża i miasta, dowodzone przez pułkownika Stanisława Dąbka, na ogromniszczeń, a w tym ludzkich, represje, mordy w Lasach Piaśnickich, o wywożeniu ludności do obozów koncentracyjnych – do Stutthofu, Potulic, jak o wydarzeniach z 1945 r. – o ewakuacji ludności niemieckiej w obliczu klęski wojennej, skali zniszczeń (wysadzaniu falochronów, zniszczeniu urzędzeń portowych)”* (student UG). *„Mój nauczyciel brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Z pasją opowiadał o walkach, poświęceniu gdynian, o gehennie której doświadczałi, o tragizmie 1939 i 1945 .”* (studentka UG).

W edukacji o lokalizmie dużo uwagi poświęca się według studentów okolicznościom przeobrażenia się osady w miasto, oraz ludziom zaangażowanym w te przeobrażenia, m.in. wójtowi Janowi Radtke (1872-1958), Antoniemu Abrahamowi (1869-1923), Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu (1888-1974). Jan Radtke wywodził się z rodziny rolniczej z Dębogórza na Kępie Oksywskiej. Przed I wojną światową włączył się w budowę oblicza turystycznego Gdyni. Budował domy przeznaczone dla wczasowiczów (letników), społecznie zaangażował się w budowę oblicza wypoczynkowego Gdyni oraz umacnianie w niej polskości; został sołtysem, a następnie jej wójtem, a w sytuacji utworzenia miasta wiceburmistrzem. Duże zaangażowanie ujawnił w budowę kościoła Najświętszej Marii Panny. W jego domu mieściła się plebania nowo budowanej świątyni. W jego domu przebywali i zamieszkiwali przez pewien czas, m.in. inż. Tadeusz Wenda (jeden z „ojców” budowy miasta), Stefan Żeromski (pisarz, opowiadający się za budowę w nim portu, w 1925 r. opublikował literacką odezwę, pt. Port w Gdyni). Antoni Abraham pochodził z rodziny kaszubskich wyrobników spod Pucka. Przed I wojną światową, po założeniu rodziny przeniósł się do Sopotu, a następnie Oliwy, gdzie zajmował się handlem rowerami, maszynami do szycia oraz kolportażem gazet polskich; zaangażował się w działalność narodową propolską i prokaszubską. Nawiązał kontakty ze znanymi działaczami, propagującymi te idee, m.in. Aleksandrem Majkowskim, Józefem Czyżewskim. Za działalność tę spotkały go różne szykany, a w tym pobyt w areszcie. W czasie podejmowania decyzji politycznych w 1918 r. na konferencji w Paryżu, dotyczących nowego kształtu Europy został on delegatem reprezentującym interesy polskie i kaszubskie. Po I wojnie zamieszkiwał w Gdyni, współpracował z wójtem Janem Radtke; ujawnił aktywność na rzecz rozbudowy osady, m.in. rozbudowy portu. Eugeniusz Kwiatkowski w świadomości młodego pokolenia gdynian jawi się

jako budowniczy polskiego nowoczesnego portu; jako wysoki urzędnik państwowy – minister przemysłu i handlu, inżynier kształcony na renomowanych uczelniach, minister skarbu i wicepremier w latach 1935-1939 z najwyższym oddaniem zaangażował się w budowę nowoczesnego portu i miasta. W pierwszych latach po II wojnie światowej zaangażował się w odbudowę ze zniszczeń Gdyni oraz Wybrzeża Gdańskiego. W 1948 r. w nowej rzeczywistości politycznej państwa odsunięto go od życia publicznego oraz zmuszono do opuszczenia Wybrzeża. Po 1980 r. podjęto działania na rzecz przywrócenia Jego dobrego imienia oraz przypomnienia zasług dla rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego miasta.

W edukacji o dziedzictwie przeszłości Gdyni powszechnie zauważa się mitologizowanie wybranych informacji. Do nich należy wskazywanie, że do I wojny światowej była to uboga wieś kaszubska, a po włączeniu jej do Polski stała się nadmorskim miastem kultowym, szerokim nowoczesnym rynkiem pracy, ośrodkiem wczasowo-wypoczynkowym, do którego przybywali luminarze polskiej kultury oraz ulegali jej urokowi, miastem wzorcowym pod względem rozwiązań instytucjonalnych, a w tym politycznych. Podobna mityzacja Gdyni pojawiła się po 1989 r. Podkreśla się medialnie zamożność jej mieszkańców, wzorcowe zarządzanie polityczne. Np. w biuletynie „Ratusz” z dn. 1-14 kwietnia 2010 r. w zamieszczonym wywiadzie z prezydentem miasta dr. Wojciechem Szczurkiem informuje się *„Gdynia pod Pańską batutą pięknieje nam z sekundy na sekundę wzbudzając zachwyt licznych turystów i mieszkańców oraz zazdrość okolicznych miast...”*; Prezydent zauważa przy tym *„Gdynia jest ewidentnie zdominowana przez politykę, jak byśmy nie mówili. Ja chcę to zmienić (...) zapraszam wszystkich gdynian do... Gdyni. Nowej Gdyni! O postawach wielu gdynian, a w tym urzędników wyraża opinię, że „zachorowali na, jak to nazywam „syndrom gdyński” – to takie moje nawiązanie do słynnych już syndromów: „jerozolimskiego” i „paryskiego”. Część urzędników, głównie starych wiarusów, tak bardzo utożsamia się ze mną i z Gdynią, że nie potrafią tolerować innych sądów, pomysłów i, przede wszystkim ludzi, którzy mają inne zdanie od władzy. Niestety, ta nietolerancja prowadzi do dyskryminacji. Ludzie, którzy mają inne zdanie, są przez nich zwalczani w przeróżny sposób; stosuje się „czarny PR” („z tymi ludźmi nie współpracujcie, bo ich nie lubi władza!”), przypina się brzydkie łatki, stosuje cały repertuar utrudnień i wykluczeń (...) Tworzy się patologia, kult jednostki i wszystkie pochodne z tym związane, które znamy z historii sprzed 1989 roku”*. W kreowaniu wizerunku miasta i jego władz niezwykle rolę pełnią media. W wywiadzie podkreśla się *„Przecież media ciągle informują nas o tym, w jak wspaniałym mieście mieszkamy”*. Opinie te podzielają też studenci oraz nierzadko identyfikują się z tą rzeczywistością. Chętnie przygotowują prace dyplomowe o mieście i jego instytucjonalizacji. W ostatnich latach przygotowano m.in. prace; *„Odrębność kulturowa Gdyni: przeszłość i przyszłość”*, *„Tradycje a współczesne wyzwania europejskie w obrazie życia społeczno-politycznego Gdyni”*, *„Wojciech Szczurek: prezydent Gdyni i jego wizja*

przemian lokalnych”. W opracowaniach tych autorzy, posługując się materiałami źródłowymi, m.in. informacjami zawartymi w „Strategii rozwoju Gdyni”, opracowanej przez Radę i Zarząd Miasta Gdyni, doniesieniami i relacjami prasowymi, różnymi przewodnikami o funkcjonowaniu instytucji życia kulturowego, obserwacją uczestniczącą, wywiadami z ludźmi życia publicznego oraz pokoleniem ludzi, pamiętających rzeczywistość przed- i powojenną (1939-1945), zwraca się uwagę na odrębność miasta, wynikającą przede wszystkim z nadmorskiego położenia, poczucia przynależności mieszkańców do społeczności międzynarodowej; z racji allochtoniczności (ruchliwości przestrzennej), otwartości na znaki nowoczesności, z drugiej strony, zauważa się, że „nadmorskość” nie ma właściwego umocowania w bazie rekreacyjno-wypoczynkowej, jak i rozwoju gospodarczym; podkreśla się słabą komunikację w handlu zagranicznym, żegludze, budownictwie okrętowym i rybołówstwie, dekapitalizację infrastruktury społecznej, a w tym zwłaszcza w zakresie komunikacji (jej niedostosowanie do wyzwań rozwoju komunikacji samochodowej, lotniczej), strukturę demograficzną, w której ujawnia się z dużą siłą pokolenie ludzi w podeszłym wieku, prowadzących ubogi obraz życia kulturowego (nieuczestnictwo w nowych masowych formach życia kulturalnego, jak np. Heineken Open'er Festival). Nie podziela się też nowych rozwiązań architektonicznych, jak np. wieżowiec „Sea Towers” (138 m.)¹², w którym przewidziano udostępnianie tarasu widokowego dla gdynian i ich gości. Powszechnie zauważa się dychotomię między „Gdynią miastem marzeń” i „Gdynią rzeczywistością lokalną”. Pierwsza z nich generowana jest przez czynniki władzy oraz media; identyfikuje się z nią młode pokolenie gdynian, które nie wkroczyło jeszcze na rynek pracy. Druga jest obrazem kresowym przez ludzi poszukujących zatrudnienia jako źródła samodzielnego utrzymania się oraz szerokie kręgi ludzi sytuujących się wśród pracowników finansowo niskouposażonych, bądź pozostających w tzw. sferze ubóstwa¹³, obejmujących m.in. emerytów i rencistów. Gdynię postrzega się jako miasto „dwóch prędkości”; z jednej strony obserwuje się wąską grupę ludzi sukcesu ekonomicznego, biznesu, z drugiej zaś – szerokie kręgi ludzi nie potrafiących przystosować się do realiów nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Przy tym zauważa się, że wobec medialnego kreowania przesłania, że „Gdynia ma ogromne szanse rozwoju, że jest to miasto przyjazne przedsiębiorcom” nie jest nośne społeczne identyfikowanie się z nieprzystosowaniem się do realiów przemian kulturowych zachodzących w Gdyni. Oficjalnie bezrobocie ocenia się na ok. 7%. W opinii studentów jest ono zjawiskiem prawidłowego rozwoju społeczno-gospodarczego miasta, jako że skłania ludzi do partycypatywności obywatelskiej, tj. samodzielnego poszukiwania zatrudnienia, poszanowania dla pracy, która ma przynieść satysfakcję zawodową oraz właściwe uposażenie. Wskazuje się m.in.:

¹² 80 lat Gdyni. Nasze małe ojczyzny, „Magazyn Forum Pomorskie”, Gdynia 2006, s. 14.

¹³ Por. E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009, rozdz. 4.

„W Gdyni może znaleźć zatrudnienie każdy młody, zdrowy, przedsiębiorczy człowiek; jest szeroki rynek pracy w sferze usług, zwłaszcza w marketingu. Podobnie obserwuje się zapotrzebowanie na rynku pracy dla ludzi starszych (emerytów, rencistów), również w sferze usług – handlu, zwłaszcza sezonowym, w gastronomii, prostej produkcji, np. „wyrobów biurowych, odzieżowych, sportowych” (student GWSH), „Ludzie przyzwyczajeni są do narzekania, dawania wyrazu niezadowolenia z warunków pracy, a zwłaszcza otrzymywanej gratyfikacji za wykonywaną pracę, w Gdyni jest podobnie, aczkolwiek nieprawdziwe jest twierdzenie, że gdynianie nie znajdują zatrudnienia w swoim mieście. Jako student pracuję w pubie, nie narzekam” (Student Ateneum – Szkoły Wyższej). Studenci nierzadko dzielą opinię „Nowa Gdynia jest marką samą w sobie, bo powoduje pozytywne skojarzenia: z aktywnością i sukcesem (...) Do typowo gdyńskich marek na pewno zaliczyć trzeba: Marynarkę Wojenną, która ma tu od dawna główną siedzibę, gdyński port i Stocznnię Gdynia S.A.. marką miasta z morza i marzeń jest też orłowski klif i scena letnia – jedyna tego typu w Europie, a także często kojarzony z miastem Teatr Muzyczny, najgłośniejszy o nim w czasie corocznych filmowych festiwali. Ulica Świętojańska z ciągiem ekskluzywnych sklepów od dawna też ma uznaną klasę, którą jednak ostatnio obniżają „galerie lumpeksów” coraz częściej wyrastające na miejscu drogiego sklepów (...)”¹⁴.

W świadomości gdynian ważne miejsce zajmuje pamięć o wydarzeniach grudniowych 1970 r.¹⁵ Istotną rolę w tym względzie pełni upowszechnianie w ostatnich latach wiedzy o najnowszych dziejach politycznych, a w tym o zjawiskach wieloznacznie objaśnianych. Osobistościami, które okryła sława popularności stali się prezydenci miasta Franciszka Cegielska (1946-2000)¹⁶ oraz Wojciech Szczurek (ur. 1.12.1963). Według sondaży przedwyborczych z listopada i grudnia 2009 r. Wojciech Szczurek zajmuje pierwsze miejsce w badaniu poparcia na urząd prezydenta miasta, na tle porównawczym do 32 polskich miast cieszy się poparciem 73,4% mieszkańców¹⁷.

Wśród opinii o mieście i jego mieszkańcach pojawiły się też negatywne spostrzeżenia studenckie, np. „Niezbym lubię mieszkańców Gdyni. Dlaczego? Uważam, że są to ludzie, którzy czują się dużo lepszymi od innych – bezpodstawnie. Gdynianie swoim zdaniem są „lansiarzami”, ich miasto nie ma tak bogatej historii jak mój Gdańsk” (student UG), „Postrzegam mieszkańców Gdyni jako zarozumiałych i zbyt dumnych, mających zbyt wysokie mniemanie o sobie. Zachowanie ich porównywalne z ludźmi ze stolicy, tylko że w mniejszym stopniu. W przypadku społeczności kibiców jest doskonałym przykładem to, że na gruncie kibicowskim, jak i sportowym prezentują niższy poziom i tak stwierdzają, że są najlepsi...” (student UG), „Większość gdynian żyje z handlu oraz różnego rodzaju interesów, nie zawsze legalnych. Posiadanie pieniędzy sprawia również to, że są często zarozumiali i udają, że są wyżsi intelektualnie” (student

¹⁴ „Echo Miasta. Gdańsk. Sopot. Gdynia” nr 15, z dn. 22 lutego 2007 r., s. 7.

¹⁵ Por. *To nie na darmo. Grudzień'70 w Gdańsku i Gdyni*, pod red. M. Sokołowskiej, Pelplin 2006.

¹⁶ Por. D. Król-Ciesielska, *Niuńka. Wspomnienie o Franciszce Cegielskiej*, Gdańsk 2005.

¹⁷ „Gazeta Wyborcza” z dn. 15 stycznia 2010 r., s. 1 (www.trojmiasto.gazeta.pl).

Ateneum – Szkoły Wyższej).

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

- miasto Gdynia i jego władze cieszą się dużym zaufaniem społecznym młodego pokolenia ludzi (studentów),

- ważną rolę w kreowaniu wizerunku i postrzegania miasta, zwłaszcza perspektyw jego rozwoju są media,

- w postrzeganiu tożsamości kulturowej Gdyni pierwszeństwo zdobywają zjawiska i procesy mityzowane przed prawdą o rzeczywistości historycznej i teraźniejszości,

- w świadomości studentów 2010 r. ujawnia się jednocześnie przywiązanie do odrębności lokalnej dziedzictwa przeszłości (portowej, kaszubskiej, nadmorskiej, miejsko-wiejskiej) i dawanie wyrazu otwartości na znaki współczesnych przemian cywilizacyjnych (budowę ładu informacyjnego, partycypatywności, natychmiastowego konsumpcjonizmu),

- studenci ujawniają mały krytycyzm w ocenie rzeczywistości kulturowej Gdyni zarówno sfery gospodarczej, jak i społeczno politycznej, wyrażają apologetyzm dla trendów przemian globalizacyjnych, polityki historycznej oraz strategii rozwoju miasta kreślonej przez jego władze.